BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) JAGIELLOŃSKA 6–2.

Nr. 140. Wilno, dnia 31 października 1928 roku.

Treść numeru:

---ooO § Ooo---

prośbę o medjację i zupełnie nie prosiła stron, by przedstawiły swe argumenty, jak to zazwyczaj bywa przed komisją ugodową lub Radą Ligi Narodów. Decyzja została przyjęta bez podpisu Litwy. Decyzja ta była jedynie notyfikowana rządowi litewskiemu i zaraz wywołała jego protest, który pozostał bez odpowiedzi. Nie był to więc ani arbitraż, ani tembardziej medjacja, której postanowienia nie mają być notyfikowane w sensie obowiązującym.

Należy więc wnioskować, że decyzja Konferencji Ambasadorów, nie będąc ani wyrokiem arbitralnym, ani propozycją raportu medjacyjnego, staje się dyplomatycznym czy politycznym aktem, o który rząd litewski nie prosił i którego wartość może oceniać dowolnie bez żadnych wypływających z tego dla siebie zobowiązań.

Następnie p. Mandelstam rozważa kwestję, czy decyzja Konferencji Ambasadorów uwzględnia zastrzeżenia Litwy, zawarte w jej nocie. Pomijając jako subjektywne zastrzeżenia, dotyczące egzystencji Litwy, p. M. zatrzymuje się na zastrzeżeniach, dotyczących wykonywania przez Polskę jej uroczystych zobowiązań. P. Mandelstam dowodzi, że rząd litewski miał tu na myśli układ suwalski, który miał być ważny do chwili rozstrzygnięcia wszystkich kwestyj spornych między Polską a Litwą. Kategoryczne ustępy tego układu wskazują, że nie mógł on być zmieniony inaczej, jak przez układ ostateczny. Gdy Żeligowski ten układ załamał, spisano protokuł i przeprowadzono neutralną zonę. Lecz do tego protokułu, sporządzonego na propozycję komisji kontrolnej Ligi Narodów, dołączono deklarację delegacji litewskiej, która wyraźnie ustala cel tego protokułu. Miał on jedynie dopomóc ewakuacji wojsk Żeligowskiego. W ten sposób protokuł ten nie był ostatecznym układem, któryby mógł zamienić układ suwalski. Jeszcze wyraźniej przypomniał o tem rząd litewski Lidze Narodów w liście z 6-go kwietnia 1922 r. Ostatecznie Liga Narodów sama przyznała tymczasowość linji demarkacyjnej i zastrzegła sobie prawa terytorjalne obu państw. To też rząd litewski, zwracając się do Konferencji Ambasadorów, miał podstawy do przypomnienia uroczystych zobowiązań Polski, dopóki zobowiązania te nie są zmienione przez nowy, ostateczny układ. Ponieważ Ambasadorowie nic nie wspominają o układzie suwalskim, jasnem jest, że nie zwrócili oni nań uwagi.

Następne zastrzeżenie dotyczyło praw Litwy. Decyzja Konferencji Ambasadorów głosi, iż ustalając granice, "miała na uwadze stan faktyczny, wynikający z rezolucji Rady z 3-go lutego 1923 r. Lecz wiadomem jest, że rząd litewski nie przyjął tej rezolucji. Taż sama rezolucja głosi, że linja demarkacyjna jest czasowa i że prawa terytorjalne zostają zastrzeżone. To też Konferencja Ambasadorów nie miała podstawy do nadawania tej rezolucji zupełnie innego znaczenia, niż dała jej sama Rada i do przekształcenia jej w ostateczną granicę. Z drugiej strony, Konferencja Ambasadorów nie zwróciła uwagi na prawa Litwy. Konferencja Ambasadorów wyraźnie rozminęła się z prośbą Litwy i w ten sposób decyzja stała się przekroczeniem pełnomocnictw. Z tego względu decyzja Konferencji Ambasadorów jest bezwartościowa.

Opierając się na tych wszystkich argumentach, p. Mandelstam odpowiada na zadane mu pytanie, że ani pod względem prawa, ani sprawiedliwości, decyzja Konferencji Ambasadorów w sprawie granic między Litwą a Polską nie obowiązuje rządu litewskiego.-

Kolejny artykuł p. Puryckisa o prasie polskiej.

"Lietuvos Aidas" Nr.217 z dn.24.X.r.b. Art.p.t. "Trybuna, z której się uczy i informuje naród polski".

Polska ma około 600-set wydawnictw perjodycznych: z

tego około 65-ciu pism codziennych łącznie z wydawanemi w językach obcych. O rozwoju prasy należy wnioskować nietyle z ilości wydawnictw, ile z ich nakładu. Niestety, nigdzie nie można dowiedzieć się o wielkości nakładu, gdyż większość pism albo go zataja, albo wyolbrzymia. Przecie u nas nikt chyba nie zna rzeczywistego nakładu pism. Jeżeli będziemy klasyfikowali polską prasę polityczną według jej stosunku do rządu, zobaczymy tu trzy rodzaje: prasę rządową lub popierającą rząd, prasę opozycyjną i neutralną. Klasyfikacji tej naturalnie nie można przeprowadzić zupełnie ściśle. Są rozmaite niuanse. Prasa rządowa lub - jak się u nas mówi - pozycyjna, jest bardzo liczna. Pierwsze miejsce zajmuje tu organ rządowy "Epoka", następnie organ piłsudczyków "Głos Prawdy", niezależny, lecz popierający piłsudczyków "Kurjer Poranny". Dalej idzie prasa czerwona, zwana tak dlatego, że tytuł pism drukuje się czerwoną farbą. Składa się ona z "Expressu Porannego", "Kurjera Czerwonego", "A.B.C." i jeszcze kilku mniejszych. Prasa czerwona popiera rząd i jest zdaje się, przez niego subsydjowaną. Do prasy, popierającej rząd, należy również zaliczyć konserwatorski "Dzień Polski", krakowski "Czas" i "Ilustrowany Kurjer Codzienny". /Największe pismo codzienne w Polsce; nakład z górą 100.000/. W prasie neutralnej pierwsze miejsce zajmuje "Kurjer Warszawski", stare pismo. Do klasy neutralnej należy również zaliczyć, z nielicznemi wyjątkami, prasę żydowską i niemiecką.

Prasa opozycyjna nie jest obfita. Jeżeli nie liczyć pism białoruskich, ukraińskich i litewskich, które są w opozycji nietyle do rządu, ile do państwa, prasa opozycyjna będzie się przedstawiała bardzo słabo. Najpierwsze miejsce zajmuje tu endecka "Gazeta Warszawska" i popepesowski "Robotnik". "Warszawianka" chrześcijańskich demokratów przestała wychodzić.

Co do ogólnej charakterystyki prasy polskiej, należy przyznać, że z małemi wyjątkami, jest to prasa nawskroś brukowa. Bardzo rzadko można spotkać artykuły poważne, wyczerpujące, któreby zadowolniły nietylko żądzę sensacji czytelnika, lecz również wzbogaciłyby nieco zasób jego wiadomości. Najwięcej miejsca zajmuje kryminalistyka, chronique scandaleuse i różne sensacje. Np. gdy zaczęła się w Płocku sprawa marjawickiego biskupa Kowalskiego, większość pism była przepełniona szczegółami tej sprawy i to takiemi scabreux, że w porównaniu z niemi pamiętniki Casanovy lub "Ioannis Meursii elegantiae latini sermones" są bardzo przyzwoitemi utworami. Nawet lejb-organ endecki, który wszystkich swych przeciwników politycznych oskarża o bezbożność i masonerję i opatentował katolickość jako swą wyłączną własność, całe szpalty poświęcił zeznaniom świadków o tem, co robił Kowalski, zamknąwszy się z dziewczętami, jakgdyby to było tak ważne, jak budżet państwa lub pasywność bilansu handlu zagranicznego. Amatorowie młodych dziewcząt nie są żadną rzadkością i erotyczne czyny Kowalskiego jeżeli mogły kogoś interesować, to chyba tylko sąd i o tyle, o ile stanęły one w kolizji z kodeksem karnym. Jednak na rozważanie erotycznej sprawy napłynęło tylu korespondentów, ilu nie było podczas najważniejszych dyskusyj w parlamencie. Fakt ten najlepiej charakteryzuje większość prasy polskiej. Poważnie prezentuje się "Epoka", "Kurjer Warszawski", "Robotnik".

Naprzykład, taki stary i rzekomo poważny dziennik jak "Kurjer Poranny" zamieszcza wstępny artykuł p.tp. "Kowieński imitator Bima i Boma na arenie politycznej Europy". Rzecz pewna, że na czytanie takiego artykułu szkoda czasu i oczu, gdyż jest to kolekcja czczych frazesów, upstrzona wykrzyknikami i znakami zapytania. W każdej prasie znajdziemy wiadomości mylne albo przesadzone. Jednak na wszystko są pewne granice. Prasa polska nie uznaje żadnych granic zwłaszcza gdy chodzi o tendencyjne wiadomości z Litwy. Według prasy polskiej, w Litwie co tydzień odbywa się rewolucja, przeciwnicy polityczni tysiącami są przytrzymywani w więzieniach, obozach koncentracyjnych, zaś przy linji demarkacyjnej odbywają się tak straszne masowe morderstwa, że

pisma aż patrzą się od komunikatów: "Litwini obrazili", "Litwini zamordowali", "Napad litewski" i t.p. Prawie wszystkie fałszywe wiadomości oznaczone są literami A.W., co znaczy Ajencja Wschodnia, prywatna, lecz zdaje się, popierana przez rząd. Oprócz tego często są fabrykowane wiadomości o pogromach żydowskich na Litwie. Za czas mej bytności w Polsce pamiętam dwa opisy takich pogromów: w Wiłkomierzu i w Wyłkowyszkach. Szczególnie straszny był pogrom w Wyłkowyszkach, którego pod przewodnictwem gen. Głowackiego dokonał "Żelazny Wilk". Według komunikatu Ajencji Wschodniej, wymordowano prawie wszystkich Żydów w Wyłkowyszkach, szpitale przepełnione są Żydami "z obciętemi nosami, uszami, powykłówanemi oczami i t.d." Podsuwałem te wiadomości Polakom pod nos i pytałem, jak im nie wstyd rozpowszechniać podobne, wyraźnie fałszywe wiadomości. "Widzi Pan, wszyscy znają Ajencję Wschodnią, jako źródło niepoważne - odpowiedział mi redaktor pewnego wielkiego dziennika - i nikt jej nie wierzy". - "Pocóż więc rozpowszechniać wiadomości z niepoważnego, ściślej mówiąc, nawskroś kłamliwego źródła? - mówię mu. - Przecież chcecie pogodzić się z Litwą i cały czas karmicie swój naród zmyślonemi wiadomościami o okrucieństwie Litwinów względem Polaków, Żydów i t.d. Przecież wasi ludzie, stale czytając podobne wiadomości, ostatecznie będą zmuszeni nietylko nienawidzieć Litwinów, lecz domagać się wprost ich wyniszczenia. Jest to przecież szczepienie i rozszerzanie nienawiści międzynarodowej, która wyrządzi bardzo wiele krzywdy, nie mówiąc już o jaknajwiększej nieetyczności". - "O, pan nie zna Polaków - odpowiedział mi p. N. - My tak kochamy Litwinów, że gdybyście nawet nie wiedzieć ile wymordowali u siebie Polaków, wszystko jedno nie czulibyśmy do was żadnej nienawiści. Widzi pan, u nas się wszystko usiłuje zrzucić na rządy i poszczególne osoby. Naród nasz jest głęboko przekonany, że Litwini są bardzo dobrymi ludźmi i żadne wiadomości przekonania tego nie zmienią".

- Bardzo mi przyjemnie, jako Litwinowi, to słyszeć, lecz w każdym razie zostaję przy swojem zdaniu, że szerząc nienawiść międzynarodową, prasa wasza zajmuje się wstrętną, niecną robotą i wy, ludzie prasy, odpowiadacie za to w pierwszym rzędzie.-

L i t e w s k o - e s t o ń s k i z a t a r g c e l n y.

Jak podaje "Jidische Stimme", w związku z wprowadzeniem maksymalnej taryfy celnej, rząd estoński postanowił podjąć podobne zarządzenia względem towarów litewskich i o ile rokowania litewsko-estońskie nie zakończą się zawarciem układu handlowego, wówczas obecny zatarg celny przekształci się w wojnę celną.

W związku z nieudatnemi rokowaniami między Litwą i Estonją mowi się, iż litewski przedstawiciel w Tallinie Auksztolis ma ustąpić ze swego stanowiska.

Talliński korespondent "Siegodnia" podaje szczegóły, dotyczące zatargu celnego między Litwą a Estonją. Niedawno Litwa wobec projektowanej zmiany taryfy celnej zaproponowała Estonji zawarcie prowizorjum handlowego na 3 miesiące z tym jednak warunkiem, aby w ciągu tego czasu ostatecznie opracować stały układ handlowy. Estonja wyraziła zgodę i wówczas w pismach ukazała się wiadomość o podpisaniu w Kownie czasowej umowy handlowej. Atoli niespodzianie w dniu projektowanego podpisania przyjechał z Tallina do Kowna urzędnik estońskiego ministerstwa spraw zagranicznych ze specjalnemi zleceniami. Estonja odmówiła podpisać tymczasową umowę, proponując niezwłocznie zawrzeć stałą. Litwa znów na to się nie zgodziła i w ten sposób wypadło zastosować do towarów estońskich taryfę maksymalną narówni z państwami, z któremi Litwa nie zawarła układu handlowego. W obecnej chwili w Kownie trwają rozważania estońskiego projektu układu handlowego. Komplikacje wywołuje tak zwana klauzula polska. Jest jednak nadzieja, że porozumienie zostanie osiągnięte i stały traktat handlowy będzie podpisany albo w końcu bieżącego

miesiąca, albo na początku listopada.

Generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych dr. Launius udzielił korespondentowi "Lietuvos Aidas'a" następujących wyjaśnień w sprawie układu handlowego z Estonją:

Litwa w swej polityce względem państw bałtyckich zważa na to, aby została istotnie wprowadzona w życie tak zwana "klauzula bałtycka". Wobec tego jeszcze na długo przed 1-ym październikiem, gdy w Litwie miały wejść w życie maksymalne taryfy celne, zaproponowano Estonji celem uniknięcia ich zastosowania podpisanie krótkoterminowego układu, aby w ciągu tego czasu mogło nastąpić porozumienie co do układu stałego. Układ bez wskazania terminu był dla Litwy nie do przyjęcia z następujących motywów:

1/ Bezterminowy czasowy układ w praktyce jest stałym; zawarcie podobnego, automatycznie prolongowanego układu z najbliższymi sąsiadami byłoby równoznaczne z wyrzeczeniem się t. zwanej "Klauzuli bałtyckiej".

2/ W estońskiej polityce handlowej nie do przyjęcia jest dla Litwy "Klauzula litewska", figurująca w estońsko-polskim układzie handlowym. Klauzula ta naturalnie tymczasem nie ma zbyt wielkiego znaczenia ekonomicznego, jednak w polityce klauzula ta odegrywa wielką i szkodliwą rolę. Daje ona Polakom możność afiszowania swej szczególnej względem Litwy przychylności, czego, jak wiadomo, w rzeczywistości niema. Polacy chwalą się, iż są zdecydowani udzielić Litwie jaknajwiększych przywilejów, podczas gdy Litwa z niewiadomych powodów nie chce tego przyjąć. Pozatem, fakt przyjęcia tej klauzuli przez Estonję wypływa ze stanowiska, iż stosunki między Litwą a Polską są normalne. Jest to złamanie neutralności tembardziej dotkliwe, iż jest ze strony Estonji, z którą pragniemy serdecznie jaknajlepszego współżycia.

Nie my jedni stoimy na stanowisku, iż "Klauzula litewska" w układach handlowych z Polską jest rzeczą niedopuszczalną. Łotwa też stoi na tem samem stanowisku, co i Litwa, gdyż były łotewski minister spraw zagranicznych p. Ceelens odmówił podpisania układu handlowego z Polską, gdy Polacy i tu chcieli tę klauzulę wprowadzić.

Ze względu na to wszystko, naszem zdaniem, terminowy układ z Estonją właśnie zapewnia czas niezbędny do wyjaśnienia z Estończykami znaczenia tej klauzuli i znalezienia sposobów zneutralizowania jej, aby można było w przyszłości osiągnąć stały modus. Wielka szkoda jednak, iż Estończycy zawarcie terminowego układu uważają za rzecz gorszą, aniżeli nieposiadanie żadnego układu. Mimo to jednak nie należy sądzić, iż Estończycy pragną bezterminowego układu dlatego, iż są zdecydowani nie usuwać tych przeszkód, które utrudniają zawarcie stałego układu handlowego.

Pozatem powstają jeszcze wątpliwości co do istoty układu. Litwa przystaje na to, aby Estończycy udzielili szczególnych przywilejów Finlandji i Łotwie. Jednakże Litwa nie chciałaby, aby przywileje, z których Litwa nie mogłaby korzystać, były również udzielane innym państwom, poza Finlandją i Łotwą.

Co do widoków na przyszłość, to nie będąc winnymi tej "wojny celnej", proponowaliśmy zawczasu wszelkie redakcje, byle tylko dojść do zawarcia układu i będziemy dalej szukali dróg dla odprężenia sytuacji. Będziemy jednak mieli nadzieję, iż Estończycy uwzględnią nasze stanowisko, co naturalnie ułatwi odrazu obu stronom znalezienie ugody, zadawalniającej obie strony.-

Dziennikarz angielski o swoim pobycie w Polsce i Litwie.

Niedawno bawił przez kilka dni w Wilnie major angielski E.W. Polson Newman, który uprzednio zwiedził również Kowno. Po powrócie do kraju umieścił on w miesięczniku "The Contemporary Rewiew" artykuł p.t. "Wilno i Kowno: kontrast". Podajemy poniżej niektóre ciekawsze ustępy z tego artykułu:

Porównanie Wilna - głównego miasta jednego z województw polskich, z Kownem, które de facto jest stolicą Litwy, jawnie wykazuje różnicę między temi dwoma narodami. Wilno jest nietylko starem i pięknem miastem, lecz jednocześnie przedstawia sobą skupienie kultu religijnego, który je wyróżnia z pomiędzy innych miast. Pomimo, że Rosjanie starali się nadać Wilnu charakter rosyjskiego miasta, jednakże wpływ zachodni był tak silny, że wszelkie usiłowania Rosjan spełzły na niczem i kultura zachodnia jest główną cechą tego miasta. Niektóre zabytki architektoniczne Wilna w stylu gotyckim i odrodzenia mogą być zaliczone do jednych z najpiękniejszych w świecie.

Wilno jest centrum kultu religijnego, poświęconego czci Matki Boskiej. Na ulicy, wiodącej do Ostrej Bramy, zaobserwować można tłumy modlących się i każdy przechodzień bez różnicy narodowości, winien zdejmować czapkę. W czasie koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej Polacy gościnnie otworzyli granice do Litwy, dając tem możność Litwinom przyjęcia udziału w tej uroczystości.

W Wilnie oprócz Polaków zamieszkuje dużo Żydów, w których rękach znajduje się przeważnie handel, oraz wiele innych narodowości. Chociaż Wilno jest pięknem miastem, jednak jego sława należy do przeszłości i obecnie pod względem handlowym nie stoi na wysokości. Dawniej był to punkt handlowy, łączący morze Bałtyckie z Czarnem, oraz węzeł kolejowy między Petersburgiem a Warszawą i Libawą a Rostowem, lecz wojna światowa pozbawiła Wilno jego wartości handlowej. Obecnie Wilno jest jednym z polskich ośrodków wojskowych. Kiedy byłem w Wilnie, widziałem dużo wojskowych, ponieważ w tym czasie odbywały się rewje wojskowe, lecz to nie miało nic wspólnego z bezpodstawnemi wiadomościami w prasie europejskiej o rzekomej mobilizacji w Polsce. Przeciwnie, sądząc z rozmów, które prowadziłem z wojewodą wileńskim oraz z przedstawicielami społeczeństwa polskiego - odniosłem wrażenie, że Polacy są nastrojeni bardzo pokojowo. Nawet daje się zauważyć odcień sympatji dla Litwinów.

Kowno zaś przedstawia sobą wybitnie rosyjskie miasto z wielką ilością drewnianych zabudowań, chociaż obecnie rząd zdecydował wznosić nowe budowle murowane. Wogóle Litwa robi wrażenie biednego kraju, Litwini zaś całą energję skierowują ku obronie granic ze szkodą dla strony gospodarczej państwa. P. Voldemaras mocno wierzy, że Polacy chcą stworzyć większą Polskę z włączeniem Ukrainy, Białorusi i Litwy i uważa okupację Wilna za początek tego; Polska ma być w tych dążeniach podtrzymywaną przez Francję, która chce mieć silną sojuszniczkę między Rosją a Niemcami.

Litwa zaś posiada mało własnej kultury i korzysta z kultury swoich sąsiadów, obawia się ona też, że przy otworzeniu granicy Polacy zechcą skorzystać z tej słabości na swą korzyść, która się skończy zupełnem opanowaniem Litwy. P. Voldemaras podtrzymuje w społeczeństwie litewskiem nadzieję odzyskania Wilna, lecz jego głównym celem jest przeszkodzić Polsce we wnikaniu w wewnętrzne życie Litwy. Chociaż nie jest ustalone, że Rosja i Niemcy podtrzymują Litwę, jednakże są podstawy do wierzenia, że Rosji zależy na dalszym trwaniu konfliktu między Polską a Litwą, jak również i Niemcom obecny stan rzeczy dogadza, ze względu na ich wzmacnianie się. Wogóle w Kownie odczuwa się, że p. Voldemaras w najwyższym stopniu zaangażował swą politykę w kwestji

Wilna. Nauczył Litwinów nienawidzieć Polaków i opowiadał mi sam w Kownie, że Polacy powstawali przeciwko samodzielności Litwinów i że zdradzili Litwę w czasie wojny pomiędzy Rosją a Niemcami.-

Konflikt dyplomatyczny litewsko-łotewski w oświetleniu prasy obydwóch państw.

Prasa litewska i łotewska jeszcze dotąd zajęta jest rozważaniami w związku z incydentem, jaki wywołał p. Voldemaras swem oświadczeniem o łotewskim ministrze spraw zagranicznych Balodisie. Przebieg tego incydentu podajemy poniżej celem przypomnienia go:

"Siegodnia" w jednym ze swych numerów zamieściło wywiad z p. Voldemarasem, w którym litewski premjer nazwał wystąpienie p. Balodisa w Genewie w sprawie kolei Libawa - Romny wrogiem w stosunku do Litwy i nadmienił, że wobec podobnych okoliczności jest rzeczą wątpliwą, czy Balodisowi wypada pozostawać nadal na stanowisku posła łotewskiego w Kownie. W tymże samym numerze "Siegodnia" minister Balodis odpowiedział, iż wystąpienie w Genewie podyktowały mu interesy Łotwy i nie uważa on, by wystąpienie to miało oznaczać wrogie stanowisko Łotwy względem Litwy, co zaś do wywiadu p. Voldemarasa, był on wyrazem nietaktu dyplomatycznego.

Zatarg ten wywołał wielkie zainteresowanie w prasie łotewskiej. Prasa prawicowa, jak np."Latvis" , starała się p. Balodisa usprawiedliwić, podczas gdy lewicowa , "Socjaldemokrats", potępiała jego politykę.

Były łotewski minister spraw zagranicznych, leader łotewskich socjaldemokratów, nawiązując do wywodów p. Balodisa, na łamach "Socjaldemokrats'a" oświadczył, że jest on tego zdania, że genewska mowa p. Balodisa była nieprzychylna w stosunku do Litwy i nie miałaby miejsca, gdyby przedtem przedłożono ją sejmowej Komisji spraw zagranicznych. Następnie p. Ceelens dowodzi, jak mylnem jest przekonanie, że Libawa zyskałaby na otwarciu komunikacji na kolei Libawa-Romny. P. Celens wskazuje, że Libawa przestała dzisiaj być portem Południowej Rosji i Litwy. Wszystko, co dzisiaj Rosja Sowiecka eksportuje przez Łotwę, przechodzi przez Rygę. Okupowana Wileńszczyzna również kieruje swój eksport przez Dynaburg i Rygę. Wobec powyższego, Libawa, nawet w wypadku wznowienia ruchu na kolei libawo-romneńskiej, nie odzyska swego przedwojennego znaczenia.

Co do strony politycznej wystąpienia p. Balodisa, p. Ceelens wskazał na jego nieprzychylność względem Litwy. P. Balodis, jako poseł łotewski w Kownie, powinien dobrze widzieć, jak czule reaguje naród litewski na każdy objaw, dotyczący bolesnej dla niego kwestji wileńskiej. To też nie trudno mu było utrzymać poprawną linję polityczną względem Litwy zwłaszcza teraz, gdy jest on kierownikiem polityki łotewskiej i mając na uwadze sympatję, z jaką naród litewski przyjmował każdy odruch Łotysza. Jeżeli p. Balodis linji tej nie utrzymał, jasnem jest, że w najlepszym wypadku popełnił on błąd i że reprezentowanie w Kownie nadal swego kraju stało się dla niego zupełnie niewygodnem.

Przytaczając powyższe oświadczenia, "Lietuvos Aidas" w Nr. 213 z dn.19.X.r.b. pisze między inn.:

Nie można się nie zgodzić z temi dowodzeniami p. Ceelensa. Jest to objektywna ocena stanu rzeczy. W łotewskiej po-

lityce gospodarczej Libawa nie może mieć takiego znaczenia, aby wywierała wpływ na politykę zagraniczną.

Całe społeczeństwo litewskie z zadowoleniem spotkało to oświadczenie. Niewątpliwie wypływa ono z neutralności w sporze litewsko-polskim, która to wytyczna powinna być pewnem minimum łotewskiej polityki względem Litwy, jeżeli Łotwie prawdziwie zależy na dobrych, sąsiedzkich z Litwą stosunkach i na wzmacnianiu a nie burzeniu pokoju na Wschodzie Europy."

W innym numerze /215/ tenże "L i e t u v o s A i d a s" w artykule p.t. "W sprawie stosunków z Łotwą", nadmieniając, iż w Łotwie od zarania jej niepodległości przeważały tendencje polonofilskie, pisze:

"P. Balodis widocznie zechciał być drugim Meyerowiczem łotewskim. Podczas pobytu w Kownie p. Balodis, chociaż pięknie umie mówić po litewsku, był znany jako stronnik polskiej orjentacji. Wyjaśniło się to, gdy mianowano go łotewskim ministrem spraw zagranicznych. Jego poprzednik Ceelens, gdy Polska proponowała Łotwie wprowadzenie t.zw. klauzuli litewskiej, zasięgnął w tej sprawie zdania Litwy. W Kownie powiedziano, że podobna klauzula mogłaby tylko zaszkodzić stosunkom litewsko-łotewskim i odtrącić jeden naród od drugiego. P. Ceelens dobrze to zrozumiał.

Inaczej się zapatruje p. Balodis. W Genewie na zebraniu Ligi Narodów xxxxx uważał za konieczne mówić o niektórych linjach kolejowych i chociaż pośrednio oskarżyć Litwę. Coprawda w nagle opustoszałej sali mowa ta nie wywarła wrażenia. Jednak jeżeli nawet w takich warunkach odważył się on tę kwestję podnosić, dowiódł tem samem, że orjentuje się w stronę Polski. Nie możemy przypuścić, by mowa p. Balodisa w Genewie była nieobmyślaną improwizacją. Sądzimy, że była ona właśnie wynikiem jego polonofilskich przekonań.

Wszyscy dobrze wiedzą, że największym stronnikiem otwarcia kolei libawo-romnońskiej jest Polska. Wie o tem również dobrze p. Balodis. Jednak bez względu na to popiera żądania Polski i tem samem przyznaje jej Wileńszczyznę. Czy tak ma wyglądać neutralność Łotwy w sporze litewsko-polskim? Nam się zdaje, że bez wielkiego namyślania się można zrozumieć, że polska orjentacja wzięła górę nad neutralnością. Być może, iż p. Balodis miał swoje specjalne cele. Może chciał oczyścić sobie atmosferę rokowań z Polakami. Jednak społeczeństwo litewskie zakwalifikowało wystąpienie p. Balodisa jako akt nieprzyjazny względem Litwy i zakwestjonowało jego dalsze posłowanie w Kownie.

Gdy nasz premjer i minister spraw zagranicznych prof. Voldemaras poinformował pismo ryskie o reagowaniu społeczeństwa litewskiego na nieprzychylne dla Litwy wystąpienie p. Balodisa, źle powtórzona myśl p. Voldemarasa w niektórych pismach litewskich wywołała wielki hałas. Jesteśmy zdania, że hałas ten jest zupełnie bezpodstawny. Rząd litewski był na tyle taktowny, że przed wyborami do sejmu łotewskiego kwestji tej nie podnosił, nie chcąc, by ktoś się w tem dopatrzył mieszania się do spraw wewnętrznych Łotwy przez tworzenie trudności tej czy innej grupie politycznej i dając podstawy do agitacji grupom przeciwnym. P. Balodisowi zostawiono dużo czasu.

Gdy obecnie "Pedeja Bridi" i inne bliskie jej pisma głoszą, że dopóki na czele rządu litewskiego będzie stał prof. Voldemaras, "nie poślemy zupełnie swego przedstawiciela do Kowna", sądzimy, że głosy takie są jedynie objawem niekulturalnego wychowania politycznego i oportunizmu. Przecie społeczeństwo litewskie troszczy się o p. Balodisa nie jako o łotewskiego ministra spraw zagranicznych, lub innego dygnitarza Łotwy, - lecz podnosi kwestję jedynie jego w Kownie posłowania. Być może, iż popełniono błąd dyplomatyczny, wyznaczając na to stanowisko p. Balodisa. Zamiast Kowna, lepiejby mu nadawała się Warszawa.

Jeżeli Łotysze sądzą, że blok państw bałtyckich ma dla nich znaczenie, politycy ich powinniby byli byc z Litwą ostrożniejsi i nie drażnić społeczeństwa litewskiego wystąpieniami i

Natomiast "L a t v i s" w artykule p.t. "Dwa skandaliczne wywiady", zauważa, iż wywiad premjera litewskiego sprawił wrażenie wybuchu wojny. My - stwierdza dziennik - jesteśmy narodem pokojowym i nasza dyplomacja zawsze szła na ustępstwa we wszystkich kwestjach międzynarodowych, również i w stosunku do Litwy. Oddaliśmy Połągę bez jakiejkolwiek kompensaty, nie otrzymaliśmy Możejek, pomimo iż wzdłuż całej granicy można natrafić na okręgi, zamieszkałe przez Łotyszów, ktorzy pozostali po stronie litewskiej. Niemożliwem jest jednak ustalić dobre stosunki, o ile po każdym naszym kroku w kierunku porozumienia, jakie nam dyktuje szczerość, Litwa cofa się o dwa kroki wstecz. W swoim czasie p.Voldemaras nazwał bardziej ścisłe zbliżenie państw bałtyckich "romantyzmem politycznym". "Nie miał czasu",gdy chcieliśmy pojechać do Kowna,aby podpisać umowę handlową.Jeżeli nasz przedstawiciel w Kownie jest"nieodpowiedni",możemy pozostać bez przedstawiciela.Nie ma jednak Litwa tylu przyjaciół,by z lekkiem sercem mogła odtrącić najbardziej serdecznego i bezinteresownego z nich.

Przechodząc do omawiania działalności Ceelensa, dziennika stwierdza,iż zachowywał on stanowisko opozycyjne względem wszystkich łotewskich ministrów spraw zagranicznych,oprócz samego siebie. Za Meyerowicza użył nawet podejścia zrzekłszy się stanowiska wiceministra spraw zagranicznych,aby tego samego dnia złożyć zapytanie w sprawie polityki zagranicznej,którą sam przedtem popierał.Nie można więc się dziwić,iż Ceelens szczerzy zęby na obecnego ministra spraw zagranicznych i byłoby niezrozumiałem, gdyby nie wykorzystał wystąpienia prof. Voldemarasa.

Jako poseł opozycji nie może on ocenić stanowiska sejmu lub jakiejkolwiek komisji w stosunku do ministra.O ile czyni to pod przykrywką godności prezesa komisji ,jest to taki sam nietakt, jak wywiad p. Voldemarasa, którego broni.

Wreszcie "Vi i l n i a u s A i d a s" swym artykułem p.t."Neutralność Łotwy",jakgdyby zamyka polemikę i wyczerpuje incydent. W artykule tym czytamy:

Politycy państw zachodnio-europejskich,nie mogąc pogodzić Litwy z Polską,chwytają się coraz nowych sposobów.Protest Litwy przeciw pogwałceniu jej praw chcą oni wstrzymać w nowy sposób,mianowicie wysuwając,że polityka Litwy szkodzi interesom państw trzecich.Jakie są te państwa trzecie? może się odezwą. Taką była intencja Polski i tych wszystkich,którzy jej politykę popierali.Być może,iż z powodu zamkniętej na przestrzeni przeszło 500 klm.granicy,zwłaszcza Niemcy i Rosja ponoszą straty,gdyż bezpośrednia komunikacji z tych państw w większości przechodziłaby przez Litwę. Lecz państwa te milczą.Widocznie zrozumiały przyczyny,które zmuszają Litwę do walki z Polską, zapomocą środków,dla niej samej szkodliwych.Interesów więc"państw trzecich"w Lidze Narodów nikt nie popierał.Jakże zdziwili się Litwini,gdy minister spraw zagranicznych Łotwy Balodis poskarżył się w Genewie,że znajduje się ona w bardzo trudnem położeniu,gdyż koleje, kończące się w jej portach,przechodzą przez państwa,które nie mają bezpośrednich stosunków. Wszyscy politycy zrozumieli, że to właśnie będzie jedno z "trzecich państw",prasa zaś Polski i przychylna dla niej zagraniczna oświadczenie p. Balodisa podchwyciła i skomentowała na swój sposób..

Zdawało się jakiś czas, że Litwie, Łotwie i Estonji najłatwiej będzie dojść do porozumienia i nawiązać bliskie stosunki gospodarcze, polityczne i kulturalne. Jednak życie dowiodło, że optymiści mylili się. Sprzeczność niektórych interesów lokalnych, przedewszystkiem zaś krzyk mocarstw tyle już dokonały, że w entente cordiale tych państw w najbliższej przyszłości nikt już nie wierzy.

Rzecz bardzo możliwa, że ostatni incydent nie będzie miał większego znaczenia. W każdym jednak razie dotychczasowa neutralność Łotwy była podyktowana przez interesy państwa łotewskiego, które chyba i teraz zmuszą rząd ryski do trzymania się swej dawnej polityki.-

II.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

Katastrofalna sytuacja w związku z nieurodzajem w Północnej Litwie.

"Lietuvos Žinios" zamieściły w Nr. arytkuł p.t.: "Zajmijmy się losem Północnej Litwy", w którym czytamy, między in.:

W Południowej Litwie w Suwalszczyźnie opady nie wyrządziły wielkiej szkody. Są znaczne obszary, na których rolnicy będą mieli w roku bieżącym, jakich jeszcze nie mieli. Coprawda chłodna pogoda, brak słonecznych dni, cokolwiek opóźniły zbiór zboża; natomiast jest ono zupełnie dojrzałe i daje duży omłot. W Północnej Litwie /powiaty: Szawelski, Birżański, Poniewieski, Rakiszkowski, część Jezioroskiego i częściowo Możejkowskiego, Rosieńskiego i Kiejdańskiego/, gdzie opady były obfitsze i gdzie zazwyczaj sieją na wiosnę później, niż w innych miejscowościach Litwy, gdzie ziemia jest twarda, rok bieżący jest niezwykły - niema ludzi, którzyby pamiętali podobnie złe lata.

Zaczynając od wiosny aż do dziś dnia częstokroć całemi tygodniami padały deszcze. Na wiosnę większość rolników z powodu zbyt obfitych opadów spóźniła się z zasiewem zboża jarego i przystąpiła do zasiewów dopiero w lipcu. Niejednemu też wypadło siać jare zboże dwukrotnie, a nawet trzykrotnie. Brak ciepłych, słonecznych dni, częste deszcze, stworzyły nieznośne dla wegetacji warunki.

Skutki nieurodzaju zaczynają się objawiać już obecnie. Targi są przepełnione bydłem i końmi na sprzedaż. Ceny spadły i są niskie: za krowę - 100 - 200 lt., za konia 50 - 100 lt. Nabywców jednak niema. Wielu gospodarzy pozostanie bez pieniędzy, ponieważ niema co sprzedawać. Brak paszy zmusza do zmniejszania ilości bydła. Istnieją gospodarstwa, w których z 5 - 6 koni na zimę pozostaną tylko 2, z 7 krów - 2 lub 3. Upada również hodowla nierogacizny, którą niema czem tuczyć. Prosięta, świnie, sprzedawane są po niskiej cenie i zresztą brak na to nabywców, gdyż świnie są chude.

Na wiosnę więc bydła w gospodarstwach pozostanie niewiele, co wpłynie ujemnie na uprawę roli. Wzrosną też ceny bydła i nie będzie środków, by je dokupić.

Zbliża się również czas, gdy gospodarzowi wypadnie zrobić obrachunek z parobkami. Większość pieniędzy nie ma i nie będzie ich miała. Pozatem oprócz gotówki, wypadnie dać robotnikowi w naturze - zboże, ziemniaki i inne. Tymczasem zaś wielu gospodarzy nie mają dla siebie tych produktów.

Podaż pracy stale się zmniejsza, wkrótce rzadko w którem gospodarstwie robotnik będzie mógł znaleść zatrudnienie. W innych latach jesień dostarczała robotnikom wiele pracy, jak np. przy zbiorach na roli, przy młóceniu zboża, przy lnie i t. d., które to prace są wykonywane, gdy jest gotówka. Praca przy lnie, gdy już śnieg zaczął padać, nasuwa wątpliwości.

Koszta przeżycia są duże, ceny zdradzają tendencję zwyżkową. Już obecnie daje się odczuwać niemal zupełny brak ziemniaków na rynku. Spowoduje to, iż rolnicy będą więcej zużywali oziminy, wobec czego zapasy je prędko się wyczerpią i ceny wzrosną. Należy wątpić, czy zimą będzie można dostarczyć ziemniaki z innych powiatów. Koszta przeżycia pojedyńczej osoby wzrosną i z powodu braku pracy robotnicy się znajdą w krytycznem położeniu. Należy więc stworzyć takie warunki, aby dla robotników znalazła się praca. W obliczu sytuacji w Północnej Litwie już obecnie należy poczynić realne zarządzenia, aby zapobiec poważnym następstwom.-

"R y t a s" o s p o s o b a c h z r ó w n o w a ż e n i a b i l a n s u h a n d l o w e g o.

"Rytas" Nr.203

W dniu 1-go sierpnia r.b. pasywa handlu zagranicznego osiągnęły 80 miljonów litów. Na wyrównanie tego braku należy poświęcić cały rok, t.j. wykonać wyrównanie pasywu do 1-go sierpnia 1929 r. Przez ten czas należy zwiększyć pozycję wywozu o 80 miljonów w stosunku do pozycji wwozu. Rzecz zrozumiała, że wobec obecnych warunków plany takie trudno będzie urzeczywistnić. W każdym jednak razie należy się zdecydować. Że nie jest to rzeczą niemożliwą, łatwo się przekonać. Dla orjentacji weźmy pod uwagę bilans roczny za rok 1927. - 245.090.000 lt., gdy taką sumę można osiągnąć od 1-go sierpnia r.b. do tego samego dnia roku przyszłego, t.j. przez okres sanacyjny. Wysnuwając odpowiednie wnioski, należy zawsze zmniejszać pozycję importu i zwiększać lub stabilizować pozycję eksportu. Ten ostatni niewiele da się zwiększyć, gdyż produktów rolnych mamy mniej, niż w roku ubiegłym. Wskazuje na to nietylko zły urodzaj, lecz i obszar zasiewów.

W ciągu ostatnich sześciu lat, w 1923 r. obsiano 1.450.000 ha, w 1924 - 1.438.500 ha, w 1925 - 1.398.000 ha, w 1926 - 1.596.000 ha., w 1927 - 1.523.000 ha., w 1928 - 1.378.000 ha; a więc z sześciu lat obszar zasiewów w 1928 r. jest najmniejszy. Największe obszary są zasiane pszenicą i lnem. Pszenica w 1927 r. - 120.000 ha, w 1928 r. - 150.000 ha; len w 1927 r. - 64.000 ha, w 1928 r. - 36.000 ha; urodzaj pszenicy w roku bieżącym jest lepszy niż przeciętny, lecz o zwiększeniu eksportu pszenicy należy mówić bardzo ostrożnie. Pozycja lnu również nie daje dobrych widoków. W roku bieżącym wypadnie chyba wywieść więcej niż zwykle pakułów, gdyż urodzaj tegoroczny więcej nadaje się do tej produkcji, niż do materjału przędzalnego.

Pierwszą i dość ważną pozycję eksportu stanowi bydło. Za rok bydła eksportuje się za 35.057.500 lt., pozycja ta może zwiększyć się do 40.000.000 lt. Wniosek ten oparty jest na wiadomościach, jakoby włościanie Północnej Litwy zamierzają wyprzedać 25 % swego bydła.

Drugą pozycję eksportu zajmują artykuły spożywcze. Eksportuje się ich za 42.735.900 lt. Z pozycji tej należy wyłączyć eksportowane żyto, jęczmień, owies i kartofle, gdyż w roku bieżącym produktów tych nie będzie można eksportować. Produkty te będą musiały zaspokoić potrzeby wewnętrzne i dać możność większego wywozu pszenicy. Mając na uwadze większy obszar zasiewów pszenicy, należy przypuszczać, że pszenicy można będzie eksportować od 5 do 10 tysięcy tonn. Wobec powyższego można powiedzieć, że pozycja ta da się utrzymać w tych granicach, jakie były w 1927 r., t.j. 42.735.900 lt. Trzecią i najważniejszą pozycją jest surowiec. Wywozi się go za 162.382 lt. W pozycji tej należy oczekiwać zmian w stosunku do lnu i siemienia lnianego. Późny tegoroczny urodzaj zmniejszy eksport siemienia. Z tego powodu można będzie eksportować tylko 12.000 tonn za 9.500.000 litów. To samo można powiedzieć i o lnie. Lnu eksportuje się za rok na sumę 54.948.800 lt. W tym roku lnu będzie mniej.

Przeciętnie ze względu na urodzaj tegoroczny lnu można będzie eksportować około 12 do 14 tysięcy tonn za 40 miljonów litów. W 1927 r. w kraju pozostało 3.000 tonn za 10.800.000 lt. Pakułów można będzie wywieść w roku bieżącym około 9 tysięcy tonn za 16 miljonów litów. Łącznie pozycja surowca i nawpół obrobionych punktów da zamiast 162.382.100 lt. - 165.446.800 lt.

Czwartą pozycję zajmują wyroby gotowe za 5.268.000 lt. Należy ją utrzymać. Piątą pozycję zajmuje wywóz złota i srebra za 135.800 lt., którą tak samo należałoby tylko utrzymać na tym samym poziomie.

Po połączeniu wszystkich pozycyj, za eksportowane to-

wary Litwa otrzymałaby 253.556.500 litów.

Przystępując do uszczuplenia importu, musimy się przyznać, że nie umiemy oszczędzać. Pod względem wydatków nie ustępujemy bogatym narodom, podczas gdy pod względem wpływów jesteśmy stosunkowo liliputami. Po naszych złych drogach pędzą najlepsze samochody, w oknach sklepów wiszą najlepsze rzeczy, biedny stan urzędniczy ubiera się według ostatniej mody, restauracje, kawiarnie i kina zdzierają największe ceny, społeczeństwo nie umie cenić pieniądza. Z takiej nieumiejętności życia korzystają firmy zagraniczne i obok dobrego towaru często wpychają nam dość wielki odsetek najrozmaitszych śmieci. By położyć temu kres, należy skrępować import i chociaż przy pomocy drakońskich środków nauczyć społeczeństwo oszczędności. W ciągu lat ostatnich do Litwy przywieziono dość dużo rozmaitych towarów, tak, że skrępowanie importu nie będzie mogło zaszkodzić.

Przystąpmy do importu.

Pierwszą pozycję zajmuje bydło. Wwóz ten wobec naszego eksportu bydła jest zupełnie niezrozumiały. W celach zarobkowych możnaby było wwozić bydła tylko za 100 tysięcy lt.

Drugą pozycję zajmują artykuły spożywcze, wwozi się ich za 48.962.200 lt. Gdy przypatrzymy się, co figuruje w tej pozycji, śmiało możemy powidzieć, że można z niej wykreślić 8 miljonów litów. Należy zmniejszyć wwóz margaryny, tłuszczów roślinnych, ryby, owoców, orzechów i innych drobnych towarów i zabronić wwozu zboża. Naogół pozycję tę należy zmniejszyć do 40.962.200 lt.

Trzecią pozycję zajmuje surowiec na 71.648.800 lt. Z pozycji tej można zmniejszyć o 50 lub 25 % wwóz niewyrobionych skór, futer, nieobrobionego materjału leśnego i innych drobnych towarów tego rodzaju. Pozycję tę można zmniejszyć o 9.648.800 lt. Roczny wwóz tej pozycji nie powinien przewyższyć 62 milj.lt.

Czwartą i najważniejszą pozycją są wyroby gotowe za 144.866.600 lt. Pozycję tę można i należy jaknajwięcej okroić. Przedewszystkiem wwóz kosmetyków na 1 miljon litów, wwóz skór i obuwia - na 2 miljony lt., wwóz przedmiotów galanteryjnych - na 20 milj.lt., wwóz innych drobnych wyrobów należy zmniejszyć o 50 %, co będzie stanowiło 5 milj.lt., wwóz szkła, porcelany i żelaza należy zmniejszyć o 1.500.000 lt. Nie należałoby krępować wwozu maszyn rolniczych, lecz wwóz samochodów, motocyklów i rowerów należy zmniejszyć na 2.600.000 lt. Wwóz rozmaitych instrumentów i drobnych towarów należy zmniejszyć o 20 %, co będzie stanowiło 10 tys. litów. Naogół pozycję tę można zmniejszyć o 47.100.000 lt., a więc gotowych wyrobów wystarczyłoby wozić za 97.766.600 lt.

Piątą i ostatnią pozycją jest wwóz złota i srebra za 91.001.900 lt. Pozycję tę można zostawić. Co do pozycyj niewyszczególnionych, należy powiedzieć, że wypadnie importować za 2 milj.lt. koncentrowanej paszy, co należy wziąć pod uwagę.

Powinniśmy się więc zadowolnić importem za 202.920.700 lt. Porównując obecnie pozycje importu i eksportu od dnia 1-go sierpnia r.b. do tego samego dnia 1929 r., otrzymamy eksport większy o 50.655.800 lt. W roku przyszłym w tym samym czasie będą wiadome perspektywy urodzaju i inne, wówczas można będzie różne ograniczenia powstrzymać. Narazie jednak są one niezbędne i należy przypuszczać, że rząd w ten czy inny sposób bilans handlu zagranicznego doprowadzi do równowagi.-

Przedsiębiorstwa przemysłowe w Litwie w 1927 r.

"Lietuvos Ukis" Nr.8 z sierpnia r.b.

W 1927 r. w Litwie było czynnych 5.437 przedsiębiorstw przemysłowych: I kategorji jedno, II-ej - żadnego, III - 8, IV-ej 67, V-ej 148, VI-ej 337, VII-ej 1.062, VIII-ej 3.815.

wary Litwa otrzymałaby 255.556.500 litów.

Przystępując do uszczuplenia importu, musimy się przyznać, że nie umiemy oszczędzać. Pod względem wydatków nie ustępujemy bogatym narodom, podczas gdy pod względem wżywów jesteśmy stosunkowo liliputami. Po naszych złych drogach pędzą najlepsze samochody, w oknach sklepów wiszą najdroższe rzeczy, biedny stan urzędniczy ubiera się według ostatniej mody, restauracje, kawiarnie i kina zdzierają największe ceny; społeczeństwo nie umie cenić pieniądza. Z takiej nieumiejętności życia korzystają firmy zagraniczne i obok dobrego towaru często wpychają nam dość wielki odsetek najrozmaitszych śmieci. By położyć temu kres, należy skrępować import i chociaż przy pomocy drakońskich środków nauczyć społeczeństwo oszczędności. W ciągu lat ostatnich do Litwy przywieziono dość dużo rozmaitych towarów, tak, że skrępowanie importu nie będzie mogło zaszkodzić.

Przystąpmy do importu.

Pierwszą pozycję zajmuje bydło. Wwóz ten wobec naszego eksportu bydła jest zupełnie niezrozumiały. W celach zarodkowych możnaby było wwozić bydła tylko za 100 tysięcy lt.

Drugą pozycję zajmują artykuły spożywcze, wwozi się ich za 48.962.200 lt. Gdy przypatrzymy się, co figuruje w tej pozycji, śmiało możemy powiedzieć, że można z niej wykreślić 8 miljonów litów. Należy zmniejszyć wwóz margaryny, tłuszczów roślinnych, ryby, owoców, orzechów i innych drobnych towarów i zabronić wwozu zboża. Naogół pozycję tę należy zmniejszyć do 40.962.200 lt.

Trzecią pozycję zajmuje surowiec na 71.648.800 lt. Z pozycji tej można zmniejszyć o 50 lub 25 % wwóz niewyrobionych skór, futer, nieobrobionego materjału leśnego i innych drobnych towarów tego rodzaju. Pozycję tę można zmniejszyć o 9.648.800 lt. Roczny wwóz tej pozycji nie powinien przewyższyć 62 milj.lt.

Czwartą i najważniejszą pozycją są wyroby gotowe za 144.856.600 lt. Pozycję tę można i należy jaknajwięcej okroić. Przedewszystkiem wwóz kosmetyków na 1 miljon litów, wwóz skór i obuwia - na 2 miljony lt., wwóz przedmiotów galanteryjnych - na 25 milj.lt., wwóz innych drobnych wyrobów należy zmniejszyć o 50 %, co będzie stanowiło 5 milj.lt., wwóz szkła, porcelany i żelaza należy zmniejszyć o 1.500.000 lt. Nie należałoby krępować wwozu maszyn rolniczych, lecz wwóz samochodów, motocyklów i rowerów należy zmniejszyć na 2.600.000 lt. Wwóz rozmaitych instrumentów i drobnych towarów należy zmniejszyć o 20 %, co będzie stanowiło 10 tys. litów. Naogół pozycję tę można zmniejszyć o 47.100.000 lt., a więc gotowych wyrobów wystarczyłoby wozić za 97.756.600 lt.

Piątą i ostatnią pozycją jest wwóz złota i srebra za 91.001.900 lt. Pozycję tę można zostawić. Co do pozycyj niewyszczególnionych, należy powiedzieć, że wypadnie importować za 2 milj.lt. koncentrowanej paszy, co należy wziąć pod uwagę.

Powinniśmy się więc zadowolnić importem za 202.920.700 lt. Porównując obecnie pozycje importu i eksportu od dnia 1-go sierpnia r.b. do tego samego dnia 1929 r., otrzymamy eksport większy o 50.635.800 lt. W roku przyszłym w tym samym czasie będą wiadome perspektywy urodzaju i inne, wówczas można będzie różne ograniczenia powstrzymać. Narazie jednak są one niezbędne i należy przypuszczać, że rząd w ten czy inny sposób bilans handlu zagranicznego doprowadzi do równowagi.-

P r z e d s i ę b i o r s t w a p r z e m y s ł o w e w L i t - w i e w 1 9 2 7 r.

„Lietuvos Ūkis" Nr.8 z sierpnia r.b.

W 1927 r. w Litwie było czynnych 5.437 przedsiębiorstw przemysłowych: I kategorji jedno, II-ej - żadnego, III - 8, IV-ej 67, V-ej 148, VI-ej 337, VII-ej 1.062, VIII-ej 3.813.

Przedsiębiorstwa, w których pracuje mniej jak dwoch robotników, mają prawo zupełnie nie wybierac patentu, to też takie przedsiębiorstwa, które nie mają wydanego patentu, zupełnie nie wchodzą do powyzszej liczby. Potenty VIII kategorji powinne wybierać przedsiębiorstwa mające nie więcej jak 4 robotników, VII - mające od 5 do 9-ciu robotników, VI - od 10 do 15, V - od 16 do 50, IV - od 51 do 200, III - od 201 do 500, II - od 501 do 1000 i I - ponad 1.000 robotników. Dla przedsiębiorstw, które posługują się siłą mechaniczną, dla powyzszych kategoryj patentów ustalona jest mniejsza ilość robotników. Oprócz tego podział przedsiębiorstw na kategorje odbywa się inną drogą, a mianowicie: dla młynów - według średnicy kamienia młyńskiego, gorzelni - według ilości wyprodukowanego spirytusu, browarów - według ilości zuzytego słodu, fabryk tytoniowych - według ilości wykupionych banderoli i t.d. Takie są ogólne zarysy ustawy podatkowej przedsiębiorstw przemysłowych. Z 5.437 przedsiębiorstw przemysłowych, w których pracuje około 23.000 robotników, drobnych przedsiębiorstw jest 4.441 /81,7 %/. Pracuje w nich 8.070 /35,7 %/ robotników. Srednich przedsiębiorstw z 5 - 15 robotnikami jest 819 /15 %/. Pracuje w nich 6.000 /26,7 %/ robotników. Przedsiębiorstw średnich, w ktorych pracuje od 15 do 49 robotników, jest 123 /2,2 %/. Pracuje w nich ogółem około 3.000 /12,7 %/ robotników. Wielkich przedsiębiorstw, w których pracuje nie mniej jak 50 robotników, jest 54 /1 %/ Pracuje w nich około 6.000 /24, 9 %/ robotników.

Większość drobnych przedsiębiorstw nie stanowi przedsiębiorstw przemysłowych w ścisłem znaczeniu tego słowa. Są to przedsiębiorstwa przeważnie rzemieślnicze, np. zakłady krawieckie, fryzjernie, zakłady szewskie, kuźnie, zakłady ślusarskie, piekarnie i t.d. większa ich ilość nie zatrudnia żadnego robotnika i z powodu nieznajomości ustaw wybiera patent, chociaż ma prawo tego nie robić. Przedsiębiorstwa takie, o charakterze raczej rzemieślniczym niż przemysłowym, należy wykreślić z ogolnej liczby przedsiębiorstw. W pierwszej grupie jest ich około 3.500. Przedsiębiorstw przemysłowych w ścisłem tego słowa znaczeniu, np. przetwórni win, fabryk słodyczy, olejów, skór, mebli, cegieł, tartaków, jest razem zaledwie 1.000 z 2.500 robotnikami. W ten sposób po dodaniu tysiąca drobnych przedsiębiorstw do grup następnych, możemy utrzymywać, że w Wielkiej Litwie jest około 2.000 przedsiębiorstw przemysłowych, w których prauje około 17.000 robotników.

Pod względem gałęzi produkcji, przedsiębiorstwa przedstawiają się następująco: przemysł artykułów spożywczych - 430 przedsiębiorstw, w tej liczbie 86 młynów, 79 fabryk cukierków, 19 przetwórni win, 10 browarów, 49 fabryk wód mineralnych, 6 fabryk masarni i 73 mleczarni, fabryk drożdży i t.d.

Przemysł przetworów zwierzęcych obejmuje 123 fabryki skór, 46 zakładów szewskich, 24 fabryki mydła i 30 drobnych przedsiębiorstw.

W przemyśle drzewnym : 209 tartaków, zakładów meblowych - 150. Przemysł mineralny obejmuje 150 przedsiębiorstw, produkujących kafle, szkło i t.d. W przemyśle metalowym jest czynnych 110 przedsiębiorstw, wyrabiających maszyny, wyroby żelazne i blaszane i t.p. Przemysł papierniczy i poligraficzny - 70 przedsiębiorstw, z tych 14 fabryk tektury i wyrobów tekturowych oraz 50 z górą drukarni, cynko-lito-poligrafij i introligatorni. Przemysł włókienniczy - 100 przedsiębiorstw, z tych 35 zakładów obróbki lnu i 65 przędzalni. Przemysł chemiczny - 48 przedsiębiorstw, wtej liczbie 6 fabryk zapałek, inne 42 przedsiębiorstwa - produkują farby, smary, terpentynę i t.p.

W innych dziedzinach przemysłu jest czynnych około 150 przedsiębiorstw, z których najważniejszemi są: 9 fabryk wyrobów tytoniowych, 40 elektrowni, 24 farbiarnie wełny, 95 zakładów, wyrabiających czapki i kapelusze.-

H a n d e l z a g r a n i c z n y L i t w y.

"Lietuvos Ukis" Nr. 8 z sierpnia r.b.

W czerwcu r.b. eksport z Litwy wynosił 19,3 miljonów litów, import - 24,3 milj.lt. W zestawieniu z majem r.b. eksport zwiększył się o 1,9 milj.lt., import zmniejszył się o 2,7 milj. lt. Za całe pierwsze półrocze roku bieżącego eksport wyniósł 118,4 milj.lt., import zaś 140,5 milj.lt. W zestawieniu z pierwszem półroczem roku ubiegłego eksport zmniejszył się o 11,4 miljona litów, import zaś wzrósł o 28,5 miljonów litów.

W czerwcu eksport zwiększył się kosztem surowca i produktow nawpół obrobionych prawie o 1 miljon litów, artykułów spożywczych około 0,7 miljonów litów, gotowych wyrobów - 0,2 miljona litów i bydła - 0,1 miljona litów. Najwięcej zmalał eksport koni; zwiększył się eksport bydła, zwłaszcza nierogaciżny. Prawie potrójnie zwiększył się eksport papierówek.

Naogół za pierwsze półrocze najwięcej zmniejszył się eksport bydła. Przyczyny tego należy szukać po pierwsze w braku paszy, po drugie - w braku rynku z powodu zamknięcia przez Niemcy granicy.

Zmniejszenie eksportu koni do Łotwy należy złożyc na karb wysokiego cła, jakie wprowadził rząd łotewski.

Następnie, zmniejszył się eksport surowców, zwłaszcza zaś siemienia i lnu, natomiast zwiększył się eksport papierówki i naogół materjałów drzewnych.

Ze wszystkich pozycyj eksportu zwiększyła się jedynie pozycja artykułów spożywczych. Prawie wszystkie grupy tej pozycji jak np. masło, zboże, jaja, zwiększyły się prawie o 30 %.

W najbliższej przyszłości eksport prawdopodobnie pozostanie bez większych zmian. Perspektywy eksportu bydła są nie najlepsze. Eksport artykułów spożywczych wobec przyjaznej konjunktury rynków może utrzymać się na dotychczasowym poziomie. Eksport surowców prawdopodobnie będzie się powoli zwiększał. Takie są mniejwięcej perspektywy eksportu.

Import za czerwiec zmniejszył się o 2.7 miljona litów. Najbardziej zmniejszył się import surowca, nieco mniej - wyrobów gotowych, nieznacznie zwiększył się import artykułów spożywczych.

Naogół za pierwsze półrocze import jest o 28,5 miljona litów większy od importu podczas w tym samym okresie roku ubiegłego. Wszystkie grupy importu zwiększyły się; najmniej zwiększył się import artykułów spożywczych, zwiększył się natomiast import surowca, wyrobów gotowych, podwójnie - import maszyn, samochodów i wyrobów papierowych.

Najważniejszą przyczyną zwiększenia się importu jest brak oszczędności nietylko w mieście lecz i na wsi. Obecnie rolnik nie oszczędza pieniędzy, lecz kupuje za nie coś dla gospodarstwa, przyzwyczaił się do kredytu, operuje wekslami. Drugą przyczyną jest znaczne zmniejszenie produkcji niektórych wyrobów wiejskich. Obecnie wieś nie wyrabia samodziałów, lecz ubiera się w sukna fabryczne. Oprócz tego na zwiększenie importu wpływa również zwiększenie się gotówki w obrocie. Większy popyt na fabrykaty importowane w znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju naszego przemysłu, powstają nowe fabryki, importuje się więcej maszyn, to też należyprzypuszczać, że import w drugiem półroczu nie będzie mniejszy, o ile nie stanie temu na przeszkodzie brak gotówki.-

VI. KŁAJPEDA.

"Lietuvos Aidas" z powodu pobytu premjera Voldemarasa w Kłajpedzie.

"Lietuvos Aidas" Nr.214 z dn.20.X.r.b.Art.p.t."Premjer w Kłajpedzie".

Dnia 18-go b.m. przybył do Kłajpedy premjer Voldemaras z żoną w towarzystwie generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych d-ra Zauniusa, posła litewskiego w Niemczech p. Sidzikauskasa i gubernatora Kłajpedy pułk. Merkisa. Na dworcu dostojnych gości spotkała p. Merkisowa, radca prawny gubernatury p. Lisauskas, burmistrz Szulc i inni. Z dworca goście kowieńscy udali się do gubernatury, zaś o godzinie 10-ej zaczęły się oficjalne próby nowego statku "Kursziu Marios" /"Zatoka Kurszańska"/. Nowy statek w przeciągu 5-ciu godzin odbył podróż z Kłajpedy do Nidy i zpowrotem. Podczas podróży na statku dobyła się konferencja między premjerem a przywódcami partyj sejmikowych. Popołudniu premjer naradzał się z prezesami Izb Handlowej, Przemysłowej, Rolniczej i Dyrektorjatem. Poruszono sprawę rokowań handlowych z Niemcami. Dnia 19-go b.m. odbyły się narady między p.p. Zauniusem i Sidzikauskasem a prezesem Izby Handlowo - Przemysłowej i Dyrektorjatem. Premjer obejrzał statek "Prezydent Smetona" i kilka przedsiębiorstw przemysłowych, następnie długo rozmawiał z przedstawicielami sądownictwa kłajpedzkiego. Popołudniu premjer Voldemaras przyjął przedstawicieli prasy miejscowej, wieczorem zaś powrócił do Kowna.

Nie poraz pierwszy odwiedza pan premjer Kłajpedę. Dowodzi to, że sprawy Kłajpedy bardzo rząd obchodzą. Zaznaczył to wyraźnie prof. Voldemaras w swej mowie, odpowiadając na powitalne przemówienie prezesa Izby Handlowo-Przemysłowej konsula Lahna. "Pan Jahn - oświadczył premjer - w swej mowie wskazał na różne kłopoty, które obciążają życie gospodarcze. Bądźcie pewni, że znam je dobrze i uważam za swój obowiązek usunąć. Mogę panów zapewnić, że dzień dzisiejszy zwiększy moje wysiłki w tym kierunku. Zawsze starałem się współpracować z wami. Kłajpeda, zwłaszcza port kłajpedzki, jest tak przez naturę wyposażony, jak rzadko. Wszyscy uznajemy jego znaczenie, to też szczerze życzę, aby udoskonalono komunikację wodną nietylko z Królewcem, lecz byśmy w prędkim czasie mieli dobrą wodną komunikację również z Kownem i Grodnem. Kłajpeda i kraj Kłajpedzki są ściśle związane z temi drogami wodnemi. Rozumiemy to dobrze w Kownie i sprawy te nas bardzo obchodzą. Dowodzą tego nasze prace w porcie kowieńskim, gdzie bardzo wiele dokonano. Również bardzo ważną jest sprawa kolei, o której napomknął w swej mowie p. Jahn. Wiemy dobrze, że ma ona doniosłe znaczenie nietylko dla kraju i portu Kłajpedzkiego. Postaram się jaknajprędzej rozstrzygnąć dodatnio tę kwestję."

Litwa ustosunkowała się do Kłajpedy bardzo przychylnie. Z portu Kłajpedzkiego chce zrobić drzwi na szeroki świat. W tym celu położono wiele pracy i kapitału. Ze względu na zmienione ogólne warunki, Kłajpedczycy muszą przeprowadzić u siebie pewne reformy. Nie z winy Litwy Niemen nie jest wykorzystany, chociaż kiedyś spławiano po Niemnie do Kłajpedy las z bardzo dalekich krajów. Kłajpedczycy winni wykazać więcej energji w kierunku poprawy położenia swego kraju i nie pokładać wielkich nadziei na czynniki zewnętrzne, gdyż nadzieje te mogą być zupełnie bezpodstawne. Podstawą dobrobytu Kłajpedy jest szeroka współpraca z całą Litwą. Im więcej wspólnych interesów będzie łączyło Kłajpedę z całą Litwą, tem mocniejszą będzie Kłajpeda pod względem gospodarczym.

Dzięki swemu położeniu Kłajpeda stanowi pomost między Niemcami a Litwą. Dobrobyt kraju zależy również od tego, jak

dalece ludność Kłajpedy swą rolę zrozumie i będzie ją wykonywała. Pod względem gospodarczym Kłajpeda stoi wyżej od innych dzielnic Litwy i w swym własnym interesie mogłaby odegrać bardzo ważną rolę w podnoszeniu ogólnej gospodarki Litwy. Pod tym względem Kłajpeda ma ważne zadania, do których dążąc stanęłaby na prawdziwej drodze do dobrobytu w przyszłości, gdyż weszłaby organicznie do gospodarki całego państwa. Wysiłki w kierunku odgraniczenia się, postawienia siebie na uprzywilejowanem stanowisku - jak się to nieraz ze strony Kłajpedy dało zauważyć - są wielkim błędem.

Nikt nie chce ograniczać praw, przewidzianych w konwencji kłajpedzkiej i nieufność Kłajpedy w stosunku do Kowna jest pod tym względem zupełnie bezpodstawna. Kowno niemniej jak Kłajpeda jest zainteresowane w dobrem współżyciu. Należy spodziewać się, że wizyta premjera, podczas której poruszono wszystkie najważniejsze zagadnienia, przyczyni się do rozproszenia wątpliwości i zacieśni więzy na zasadzie obustronnego zaufania. Przyniesie to wielką korzyść dla obu stron.-

S p r a w a o a g i t a c j ę k o m u n i s t y c z n ą w k r a j u K ł a j p e d z k i m.

W tych dniach sesja sądu wojennego rozważyła w Szawlach sprawę czterech komunistów, oskarżonych o należenie do partji komunistycznej i rozpowszechnianie w kraju Kłajpedzkim proklamacyj o treści wywrotowej i wywieszanie czerwonych sztandarów. Wyrokiem sądu jeden z komunistów Elkon został skazany na cztery lata więzienia. Cwik - na dwa lata i sześć miesięcy. Bejlis , na cztery miesiące. Mulerowicza zaś uniewinniono.-

XI. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

"Vilniaus Aidas" w polemice z "Kurjerem Wileńskim".

"Vilniaus Aidas" z okazji umieszczonego w "Kurjerze Wileńskim" artykułu p. Adolpha p.t."Problem polsko-litewskich stosunków", podaje w Nr.120 artykuł p.t."Niecelowe stawianie kwestji, w którym, między innemi, pisze:

Te i inne okoliczności nawet samych Polaków zmuszają do uznania kwestji wileńskiej za otwartą. Coprawda, zasiadając do stołu rokowań z Litwą, stawiają zawsze żądanie, by Litwa obecne położenie uznała. Nigdy jednak to się nie udało i nie uda się na przyszłość- Wówczas zaczyna się szukanie różnych kompromisów, modus vivendi, dobieranie pięknych lecz czczych frazesów i w ten sposób próbuje się dojść do porozumienia. Pięknym przykładem takich frazesów może być artykuł p. W. Adolpha.

Tu następują cytaty, a następnie streszczenie niektórych myśli. W końcu zaś autor podaje konkluzję:

Autor, opierając się na danych statystyki polskiej, dochodzi do wniosku, że gdyby do Litwy została przyłączona wileńszczyzna i znaczna część terenów wyłącznie rolniczych białostockiego i nowogródzkiego, Litwinów w Litwie byłoby tylko 52 %, innych zaś narodowości - 48 %. Ponieważ zaś, według autora, Litwini uprawiają politykę mniejszościową na zasadzie przestarzałych metod, niema więc potrzeby tworzenia Litwy Witoldowskiej. Wniosek jasny: Wileńszczyzna i reszta powinna pozostać przy Polsce. Przypomina autor jeszcze jedną okoliczność, którą Polacy muszą uwzględnić, mianowicie, że Litwini widzą w Wilnie kolebkę swej kultury, skąd powstało litewskie odrodzenie narodowe, sentyment do miejsc i rzeczy, pragnienie współpracy ze swymi rodakami za polskim kordonem. To też autor twierdzi, że na terenie państwa polskiego w Wilnie i Wileńszczyźnie, w granicach ustaw polskich, Litwini mogą zakładać szkoły, organizacje naukowe i kulturalne i t.d. Tak mniej więcej przedstawiają się poglądy p. Adolpha o nawiązaniu stosunków litewsko-polskich. Jak widzimy, nie mówi on nic nowego. Powtarza tylko stare rzeczy, stare bajki. Może jedno jest tylko godne uwagi, mianowicie, powiedzenie prawdy w oczy różnym obszarnikom i naogół peowiakom, którzy jak przestępcy pouciekali z Litwy i zatruwają atmosferę z racji swych pozostałych w Litwie majątków. Najciekawszem jednak jest to, że przyznaje się litewskie aspiracje do Wilna, jako do stolicy Litwy. Tak, panie Adolphie. Dla was Wilno jest zwykłem miasteczkiem wojewódzkiem, które, jak mówicie, potrzebne jest do wyżywienia mieszkańców, dla Litwy zaś Wilno jest wszystkiem. To olbrzymia różnica.-

"Vilniaus Aidas" o politycznych i gospodarczych konjunkturach Polski.

"Vilniaus Aidas" Nr.121 z dn.20.X.r.b.Art.p.t."Jesień polityczna". Streszczenie:

W Polsce nastąpiła dżdżysta, nieprzyjemna jesień polityczna. Niedługie "babie lato", które ukazało się po wyborach do sejmu, prędko zmieniły gwałtowne wiatry i niestała pogoda.

XI. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

"V i l n i a u s A i d a s" w p o l e m i c e z "K u r j e r e m W i l e ń s k i m".

"Vilniaus Aidas" z okazji umieszczonego w "Kurjerze Wileńskim" artykułu p. Adolpha p.t."Problem polsko-litewskich stosunków", podaje w Nr.120 artykuł p.t."Niecelowe stawianie kwestji, w którym, między innemi, pisze:

Te i inne okoliczności nawet samych Polaków zmuszają do uznania kwestji wileńskiej za otwartą. Coprawda, zasiadając do stołu rokowań z Litwą, stawiają zawsze żądanie, by Litwa obecne położenie uznała. Nigdy jednak to się nie udało i nie uda się na przyszłość- wówczas zaczyna się szukanie różnych kompromisów, modus vivendi, dobieranie pięknych lecz czczych frazesów i w ten sposób próbuje się dojść do porozumienia. Pięknym przykładem takich frazesów może być artykuł p. W. Adolpha.

Tu następują cytaty, a następnie streszczenie niektórych myśli. W końcu zaś autor podaje konkluzję:

Autor, opierając się na danych statystyki polskiej, dochodzi do wniosku, że gdyby do Litwy została przyłączona wileńszczyzna i znaczna część terenów wyłącznie rolniczych białostockiego i nowogródzkiego, Litwinów w Litwie byłoby tylko 52 %, innych zaś narodowości - 48 %. Ponieważ zaś, według autora, Litwini uprawiają politykę mniejszościową na zasadzie przestarzałych metod, niema więc potrzeby tworzenia Litwy Witoldowskiej. Wniosek jasny: Wileńszczyzna i reszta powinna pozostać przy Polsce. Przypomina autor jeszcze jedną okoliczność, którą Polacy muszą uwzględnić, mianowicie, że Litwini widzą w Wilnie kolebkę swej kultury, skąd powstało litewskie odrodzenie narodowe, sentyment do miejsc i rzeczy, pragnienie współpracy ze swymi rodakami za polskim kordonem. To też autor twierdzi, że na terenie państwa polskiego w Wilnie i Wileńszczyźnie, w granicach ustaw polskich, Litwini mogą zakładać szkoły, organizacje naukowe i kulturalne i t.d. Tak mniej więcej przedstawiają się poglądy p. Adolpha o nawiązaniu stosunków litewsko-polskich. Jak widzimy, nie mówi on nic nowego. Powtarza tylko stare rzeczy, stare bajki. Może jedno jest tylko godne uwagi, mianowicie, powiedzenie prawdy w oczy różnym obszarnikom i naogół peowiakom, którzy jak przestępcy pouciekali z Litwy i zatruwają atmosferę z racji swych pozostałych w Litwie majątków. Najciekawszem jednak jest to, że przyznaje się litewskie aspiracje do Wilna, jako do stolicy Litwy. Tak, panie Adolphie. Dla was Wilno jest zwykłem miasteczkiem wojewódzkiem, które, jak mówicie, potrzebne jest do wyżywienia mieszkańców, dla Litwy zaś Wilno jest wszystkiem. To olbrzymia różnica.-

"V i l n i a u s A i d a s" o p o l i t y c z n y c h i g o s p o d a r c z y c h k o n j u n k t u r a c h P o l s k i.

"Vilniaus Aidas" Nr.121 z dn.20.X.r.b.art.p.t."Jesień polityczna". Streszczenie:

W Polsce nastąpiła dżdżysta, nieprzyjemna jesień polityczna. Niedługie "babie lato", które ukazało się po wyborach do sejmu, prędko zmieniły gwałtowne wiatry i nastała pogoda.

W ciągu całych dziewięciu miesięcy deszcze deficytu w handlu zagranicznym lały za polityczny kołnierz. Wiatry polityki międzynarodowej z Europy Zachodniej również były bardzo ostre. Do tego dołączył się strejk robotników przedsiębiorstw przemysłowych w rejonie Łodzi. Łatwo to powiedzieć - strejkują, lecz przecie oznacza to, że dziesiątki tysięcy robotników nic nie tworzą setki fabryk i pracowni przerwały swą produkcję, całe życie zaczyna kuleć, gdyż komunikacja również uległa przerwie. Ponoszą straty nietylko właściciele fabryk i pracowni, lecz całe państwo.

To jeszcze nie wszystko. Podczas strajku, gdy tłumy robotników, nie mając nic do roboty, zaczynają urządzać zebrania, politykować, rozważać, krytykować, stają się już zupełnie innymi pracownikami, gdyż agitacja zawsze zostawia swe ślady.

I to jeszcze nie wszystko. Prasa polska oddawna już podnosi hałas z powodu niebezpieczeństwa bolszewizmu. Niebezpieczeństwo to w Polsce jest bardzo wielkie. Mówi nam to samo kronika sądowa. Większość spraw politycznych wytacza się przeciw komunistom. Gdy zwiększa się niebezpieczeństwo bolszewizmu, gdy zaczynają się strejki i rozruchy, gdy nastroje ogólne są podniecone, wszyscy są podrażnieni, wszyscy się skarżą i uporczywie szukają winowajcy swego niefortunnego położenia. Takie okresy czasu - to żniwo dla agitacji komunistycznej. To też zyskują oni coraz więcej stronników, których i dotychczas już mieli bardzo dużo.

W stosunkach partyj politycznych zapanowała również ponura jesień. Wszystkie przygotowują się do walki o konstytucję, wszystkie wykazują jaknajwiększy wzajemny brak zaufania. Niewyraźność i gmatwaninę jeszcze więcej zwiększa ta okoliczność, że czynniki decydujące, które w swych rękach trzymają władzę, nie wypowiadają się, do czego dążą, dokąd idą i jaką drogę mają zamiar obrać przynajmniej w najbliższej przyszłości. Wygląda to, jakgdyby czynniki te pragnęły zupełnie zdezorjentować swych obywateli. I rzeczywiście, społeczeństwu polskiemu narzuca się obecnie przekonanie, że autorytety, ich mądrość i prawie że nadprzyrodzone zdolności uczynią wszystko, byle tylko obywatelowie jaknajmniej mieszali się do polityki. Że podobne położenie może być bardzo ryzykowne dla jednostek nietylko o "nadprzyrodzonych" zdolnościach, lecz i dla całego narodu, dla całego kraju, - najlepiej dowiódł przykład chociażby Rosji Sowieckiej.-

Z j a z d n a u c z y c i e l i l i t e w s k i c h w W i l n i e.

W dniu 2-go i 3-go listopada w Wilnie odbędzie się zjazd nauczycieli litewskiego Towarzystwa "Rytas". Na zjeździe tym zostaną omówione kwestje szkolne i oświatowe.-

X. KRONIKA.

a/ Zagraniczna.

U d z i a ł L i t w y w m i ę d z y n a r o d o w e j k o n f e r e n c j i k o l e j o w e j . Jak podaje Ministerstwo Komunikacji, dnia 24-go grudnia rozpocznie się w Wiedniu międzynarodowa konferencja kolejowa. Jako przedstawiciele Litwy udają się na konferencję: dyrektor kolei inż. Dobkiewiczius i inż. Grińkiewiczius. Konferencja potrwa dwa tygodnie i będzie obradowała nad uzgodnieniem ruchu pociągów na granicach państw.-

P r z y b y c i e d o K o w n a r e d a k t o r a p i s m a f r a n c u s k i e g o . Dnia 19-go b.m. przybył do Kowna redaktor działu zagranicznego "Le Temps" p. de Monfort.-

W y c i e c z k a L i t w i n ó w a m e r y k a ń s k i c h . Dnia 24-go b.m. przybyła do Kowna wycieczka Litwinów amerykańskich z redaktorem pisma "Vielybes", p.J. Szyrwidasem na czele. Niektórzy z uczestników wycieczki mają zamiar osiąść w Litwie na stałe i założyć przedsiębiorstwo handlowe.-

W k o ł a c h d y p l o m a t y c z n y c h . Dnia 25-go b.m. udał się do Pragi generalny sekretarz Ministerstwa spraw Zagranicznych i pełnomocny minister w Czechosłowacji dr. Zaunius. W Czechosłowacji weźmie on udział w uroczystościach dziesięciolecia niepodległości i wręczy 15-stu oficerom odznaki orderu Gedymina.-

Przedstawiciel sowiecki w Litwie p. Arosjew zapadł poważnie na zdrowiu. Celem kuracji wyjeżdża on do Berlina, gdzie zabawi około miesiąca. Zastąpi go sekretarz przedstawicielstwa Rabinowicz.-

Przybył z Rygi do Kowna sowiecki attaché wojskowy w krajach bałtyckich gen. Sudakow. Przyjazd Sudakowa związany jest z odwołaniem jego ze stanowiska sowieckiego attaché wojskowego w Łotwie. Niewątpliwie zostanie poruszona sprawa zamianowania następcy Sudakowa w Łotwie. Przypuszcza się, iż obowiązki ustępującego Sudakowa zostaną przekazane pomocnikowi jego, sowieckiemu attaché wojskowemu w Tallinie Woronkowowi.-

Attaché poselstwa finlandzkiego w Litwie p. Ahok został zamianowany sekretarzem tegoż poselstwa.-

b/ Kronika gospodarcza.

D o k o ł a z m i a n y r e f o r m y r o l n e j . Ministerstwo rolnictwa opracowało projekt zmiany ustawy o reformie rolnej. Projekt ten już jest wniesiony do Rady Ministrów i będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu. Zgodnie z projektem, właściciele ziemscy będą mieli prawo powiększyć swe majątki z 80 do 150 ha, czyli o 70 ha., które nie stanowiłyby własności, lecz byłyby dzierżawą. Dzierżawa byłaby bezterminowa i bez opłacania specjalnych podatków dzierżawnych. Prócz tego projekt przewiduje możność sprzedawania ziemi bez specjalnego zezwolenia rządu, jeżeli właściciel ziemski posiada nie mniej niż 200 ha. własnej i dzierżawionej ziemi.-

W a l n e p o s i e d z e n i e I z b y H a n d l o w o - P r z e m y s ł o w e j . Dnia 23-go b.m. odbyło się walne posiedzenie Izby Handlowo-Przemysłowej, na którem rozważano sprawę eksportu lnu. Jak wiadomo, Ministerstwo Skarbu opracowało niedawno projekt eksportu lnu, według którego liczba eksporterów ma być znacznie ograniczona i wywóz ma się rozciągać jedynie na lepsze gatunki lnu. Projekt Ministerstwa Skarbu wywołał wśród drobnych kupców popłoch, albowiem pozbawia ich prawa wywozu. W związku z tem, Izba Handlowo-Przemysłowa opracowała nowy projekt eksportu lnu, który wypowiada się przeciwko ograniczeniom, uchwalonym przez Ministerstwo. Projekt ten zostanie

przesłany rządowi.-

Kredyty dla rolników, dotkniętych nieurodzajem. Zarząd Izby Rolniczej odbył 19-go października posiedzenie w sprawie kredytów dla rolników, dotkniętych nieurodzajem. Celem zwiększenia tych kredytów, Zarząd uchwalił zmniejszyć do minimum swe wydatki i w ten sposób zaoszczędzić w tegorocznym budżecie pół miljona litów na zakup paszy dla poszkodowanych rolników za aprobatą rządu. Kredytów tych będzie się udzielało tym rolnikom, którzy są członkami mleczarni i dostarczają do mleczarni mleko, aby umożliwić im chociażby częściowy chów bydła w ciągu zimy.-

Ustąpienie prezesa Izby Rolniczej. Prezes Izby Rolniczej p.Tomkunas opuszcza swe stanowisko. Jako kandydata, który go zastąpi, wymienia się p. Karpia.-

Sprzedaż lasu do Francji. W dniach ostatnich Departament Leśny sprzedał ostatnią partję budulca za 189.398 litów pewnej firmie paryskiej za pośrednictwem jej przedstawiciela w Rydze Szałasa.-

Zbiory lnu na Litwie. Naogół zbiory lnu wypadły tak samo, jak zbiory zboża. W Suwalszczyźnie i kraju Kłajpedzkim są one lepsze, niż w powiatach, przyległych do granicy łotewskiej. Najlepiej wypadły one w kraju Kłajpedzkim, gdzie zebrano 20 centnarów z ha. Ogółem zebrano w roku bieżącym 350.000 tonn lnu /o 5.000 tonn więcej niż w roku ubiegłym, co należy kłaść na karb tego, iż więcej zasiano/. Co do cen, należy się spodziewać, iż zrazu będą one niższe, niż w roku ubiegłym, lecz stopniowo będą wzrastały.-

Memorjał kupców litewskich w sprawie ulg podatkowych. Według ustawy o reformie rolnej, włościanie spłacają podatki ratami. W tych dniach Związek kupców wystosował memorjał do rządu, w którym prosi, aby kupcom podatnikom również zapewniono takie ulgi, jakie zostały przyznane włościanom wobec tego, iż w związku z niepomyślnemi zbiorami należy się spodziewać w roku bieżącym przesilenia w handlu. Ze źródeł urzędowych podają, iż rząd nie zamierza rozważać memorjału, albowiem ustawa nie przewiduje tych ulg, jakich sobie życzą kupcy.-

c/ Kronika wewnętrzna.

Projekt ustawy o nadzwyczajnej ochronie państwa. Minister Spraw Wewnętrznych otrzymał celem podpisania nowy projekt ustawy o nadzwyczajnej ochronie państwa.-

Dokoła obchodu 500-letniej rocznicy śmierci W. Księcia Witolda. W roku bieżącym w całej Litwie ma się odbyć uroczysty obchód 500-lecia śmierci Wielkiego Księcia Witolda.-

Aresztowanie "szpiega" polskiego. Na skutek denuncjacji szaulisów, władze litewskie aresztowały w Wisztyńcu mieszkańca tegoż miasteczka 20-letniego Jana Kalinowskiego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Polski.-

Skazanie "agentów" Pleczkajtisa. W ostatnich dniach sesja wyjazdowa sądu wojennego w Poniewieżu rozważała sprawę 7-miu agentów Pleczkajtisa, oskarżonych o kolportowanie bibuły wywrotowej. Sąd skazał P. Papirtisa na 20 i Jana Ruzgasa na 2 lata ciężkiego więzienia. Resztę oskarżonych uniewinniono.-

D o k o ł a s p r a w y P a w ł o w s k i e g o . Po przeprowadzeniu śledztwa w kryminalnej policji, sprawa współpracownika Pleczkajtisa Pawłowskiego została przekazana prokuraturze sądu wojennego.-

D o k o ł a s p r a w y b y ł e g i m i n i s t r a P e t r u l i s a . W związku z ustąpieniem ze stanowiska sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi przy kowieńskim sądzie okręgowym Wajtonisa, który prowadził dochodzenie w sprawie byłego ministra Petrulisa, sprawa ta została czasowo przerwana. Zamiast Wajtonisa został zamianowany podprokurator kowieńskiego sądu okręgowego Markelunas. W związku z tem dochodzenie znów zostanie podjęte i niebawem zostaną zbadani nowi świadkowie.-

N o m i n a c j a n o w e g o d y r e k t o r a "E l t y" . Redaktor organu chrześcijańskich demokratów "Rytas'a" p. Edward Turauskas zamianowany został dyrektorem litewskiej ajencji telegraficznej "Elty" w miejsce dotychczasowego jej dyrektora p.Jakobasa.-

P r z e m i a n o w a n i a w s k ł a d z i e N a j w y ż s z e g o T r y b u n a ł u . W związku z nominacją na członków Rady Państwa p.p. Romera i Masiulisa, na ich miejsce do Najwyższego Trybunału został zamianowany pomocnik prokuratora Najwyższego Trybunału p. J. Rymsza. Pozatem spodziewana jest nominacja sędziego kowieńskiego sądu okręgowego p. Adomawicziusa.-

S k a z a n i e p i ę c i u k o m u n i s t ó w . W dniach ostatnich sesja sądu wojennego w Wiłkomierzu rozważyła sprawę pięciu mieszkańców powiatu wiłkomierskiego, którzy zostali oskarżeni o należenie do partji komunistycznej i uprawianie wywrotowej działalności wśród miejscowej ludności. Jeden z oskarżonych Karosas jest prowizorem, pozostali są włościanami. Po zastosowaniu aktu o amnestji sąd skazał oskarżonych na 10 miesięcy więzienia.-

A r e s z t y w ś r ó d s o c j a l d e m o k r a t ó w . Komitet centralny partji socjaldemokratycznej otrzymał ze Szwekszń wiadomość, iż w tych dniach zaaresztowano tam i na cały czas trwania stanu wojennego wydalono do Worń członków miejscowego komitetu partji socjaldemokratycznej, Szymkusa i Krauze'go. Obydwaj oskarżeni są o działalność przeciwpaństwową.-

D o k o ł a e l e k t r y f i k a c j i L i t w y . W tych dniach odbył się w Litwie zjazd przedstawicieli litewskich stacyj elektrycznych, w Kownie, Szawlach, Poniewieżu i innych miastach. Zjazd postanowił założyć związek stacyj elektrycznych w Litwie. Związek będzie miał na celu elektryfikację Litwy.-

Z j a z d l e k a r z y l i t e w s k i c h . W dn. 1 - 3 -go listopada odbędzie się w Kownie IV-ty zjazd lekarzy. Spodziewane jst przybycie gości-lekarzy z Łotwy i Estonji.-

B u d ż e t m . K o w n a . Zarząd Miejski sporządził budżet na rok 1929. na sumę 5½ miljonów litów.-

K a r y p r a s o w e . Komendant Telsz ukarał odpowiedzialnego redaktora "Żemajtisa" grzywną 100 litów z zamianą na dwa tygodnie więzienia. Przyczyna kary - przekroczenie przepisów prasowych.

Komendant miasta Kowna i powiatu mjr. Saladzius ukarał ponownie odpowiedzialnego redaktora "Rytas'a" d-ra Bistrasa grzywną w wysokości 300 litów z zamianą na dwa tygodnie więzienia za przekroczenie przepisów prasowych w Nr. 240-ym pisma.-

d/ Kronika kłajpedzka.

Powrót gubernatora kłajpedzkiego z urlopu. Dnia 22-go b.m. gubernator Kłajpedy Merkis powrócił z urlopu i objął urzędowanie.-

e/ Kronika emigracyjna.-

Dokoło powrotu emigrantów na Litwę. Ministerstwo Obrony Krajowej otrzymało podanie od grupy emigrantów litewskich, osiadłych w Argentynie, którzy proszą, aby ich na koszt rządu z powrotem przewieziono do Litwy. Emigranci gotowi są wstąpic ochotnikami do armji, byle tylko stało się zadość ich życzeniu.-

f/ Kronika wojskowa.

Manewry szaulisów w Kłajpedzie. Dnia 21-go b.m. w okolicy Kłajpedy i Szyłokarczmy zaczęły się manewry szaulisow kłajpedzkich. W manewrach bierze udział wojenne dowodztwo Kłajpedy.-

Manewry szaulisów litewskich. W ostatnich dniach zostały zakończone manewry strzelców kowieńskich. Manewry odbyły się w powiecie kowieńskim. Wzięło w nich udział około 100 strzelców. W chwili obecnej odbywają się manewry strzelców w innych powiatach i w kraju Kłajpedzkim. Bierze w nich udział kilka tysięcy osób.-

----oOo----